

Biznes

kancelarie  rp

Kancelarie RP to nowa jakość w usługach prawnych. Sieć prawna zrzesza dynamicznie rozwijające się, w pełni niezależne kancelarie ze wszystkich województw, a doświadczeni specjaliści udzielają kompleksowej pomocy prawnej.

PRAWO AUTORSKIE

Praca twórców pod europejską ochroną prawną

Dyrektywa w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym ma pomóc skutecznie egzekwować prawa autorów np. zdjęć i filmów publikowanych w sieci.

MICHAŁ OSIĄK
MARTA MUSIDŁOWSKA

Prawie dekadę temu, w latach 2010-2012, światem wstrząsnął głośny i kontrowersyjny projekt wielostronnego porozumienia międzynarodowego, którego celem miała być walka z naruszeniami własności intelektualnej w Internecie. ACTA, bo o tej umowie międzynarodowej mowa, zjednoczyła internautów w walce o wolność słowa w sieci, której wejście w życie mogłoby, w ich ocenie, znacznie zagrozić. Ostatecznie, państwa-strony uległy presji społecznej i w większości porozumienia nie ratyfikowały, dzięki czemu temat ucichł na kilka lat, by – zdaniem niektórych – powrócić w nieco zmienionej formie.

Elastyczność dyrektywy

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym (według jej przeciwników – ACTA-2) to próba rozwiązania problemów powstałych w wyniku rozwoju technologicznego i popularności Internetu jako środka masowego przekazu. Tym razem pomysłodawcą projektu jest Unia Europejska, która swoimi działaniami niejednokrotnie dzieli społeczeństwa państw członkowskich na zwolenników i przeciwników proponowanych reform. Ci drudzy zwykle zwracają uwagę na – ich zdaniem – nadmierną ingerencję Unii w niektóre obszary życia, niepozostawiającą państwom członkowskim obywatelskiej wolności prawnotwórczej. Warto się zatem zastanowić nad racją takiego

Najważniejszym celem dyrektywy jest osiągnięcie pewnej równowagi pomiędzy prawami i interesami twórców i odbiorców tekstów kultury, która została w ostatnich czasach poważnie zachwiana

stwierdzenia. Zgodnie z prawem Unii Europejskiej, wyjątki i ograniczenia dotyczące praw autorskich i praw pokrewnych są zharmonizowane na szczeblu europejskim, a więc margines swobody państw członkowskich w ich tworzeniu lub dostosowywaniu jest ograniczony. Wybór aktu prawotwórczego również ma w tym przypadku ogromne znaczenie – dyrektywa jest aktem kreującym pewne obowiązki, które nakładane są na państwo członkowskie w związku z określonymi w tej dyrektywie zagadnieniami. Państwo ma odpowiednią ilość czasu na wprowadzenie zmian w swoim porządku prawnym, aby dostosować go do modelu przewidzianego w dyrektywie. Akt ten pozostawia jednak państwom członkowskim pewną swobodę co do wyboru środków prawnych implementujących dyrektywę. Czasem nawet w gestii państwa pozostaje również regulacja szczegółów pewnych zagadnień. Celem dyrektywy jest bowiem...osiągnięcie wyznaczonego celu.

Cele dyrektywy

A jaki jest ten cel w tym przypadku? Komisja Europejska przedkładając projekt dyrektywy Parlamentowi Europejskiemu i Radzie zidentyfikowała trzy obszary wymagające interwencji, z których największy nacisk położony został na cyfrowe i transgraniczne sposoby korzystania z chronionych prawem autorskim treści w dziedzinie edukacji. Nieprzypadkowo pierwszą definicją legalną dyrektywy jest definicja instytucji badawczej. Drugim ob-

ZDANIEM AUTORA

Michał Osiak

adwokat w Kancelarii Andersen
Tax & Legal

Zaproponowane przez Parlament Europejski i Radę rozwiązania wzbudzają wiele kontrowersji, szczególnie w świecie polityki. 24 maja br. Polska złożyła skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o stwierdzenie nieważności dyrektywy o prawie autorskim na jednolitym rynku cyfrowym. Głównym zarzutem podniesionym w skardze jest stwarzanie przez niektóre przepisy dyrektywy zagrożenia wolności w Internecie, co, jak twierdzi minister kultury prof. Piotr Gliński, jest sprzeczne z podstawowymi wartościami UE dotyczącymi wolności słowa i wolności idei (<http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/polska-zlozyla-skarge-do-tsue-ws.-acta2-9538.php>). Głównie obawy dotyczą art. 17 dyrektywy i mechanizmu zobowiązującego serwisy internetowe do filtrowania udostępnianych treści, co rodzi obawy o stosowanie kontroli, czy wręcz cenzury prewencyjnej. /©

szarem ma być zachowanie dziedzictwa kulturowego, poprzez m.in. ułatwienie udzielenia licencji na upowszechnianie utworów niedostępnych w obrocie handlowym przez instytucje dziedzictwa kulturowego, a więc ze zbiorów muzealnych i galerii – tak, by więcej osób mogło bez trudu się z takimi dziełami zapoznać. Trzecim obszarem są szeroko pojęte utwory wizualne i podjęta przez dyrektywę próba ułatwienia procesu udzielania licencji i weryfikacji praw autorskich w Internecie.

Najważniejszym celem dyrektywy jest jednak osiągnięcie pewnej równowagi pomiędzy prawami i interesami twórców i odbiorców tekstów kultury, która, przez możliwości, jakie daje użytkownikom Internet, została w ostatnich czasach poważnie zachwiana. Prawa twórców zdjęć, filmów, tekstów czy też innych form audiowizualnych nie są egzekwowane jak należy, nie mówiąc już o odpowiednim wynagrodzeniu za pracę wkładaną w proces twórczy. Internauci kopiują i udostępniają treści bez świadomości szkód, które wyrządzają ich autorom. Zadaniem dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym jest skuteczne prze-

ciwdziałanie tego typu praktykom w Internecie.

Nowe środki ochrony

Sposobów na osiągnięcie tego celu jest wiele, jednak tylko niektóre z nich mogą być realnie odczuwalne przez typowego użytkownika Internetu. Najważniejsze i jednocześnie najbardziej kontrowersyjne rozwiązanie zaprezentowane w dyrektywie znajduje się w jej art. 15 i dotyczy ochrony publikacji prasowych w zakresie sposobów korzystania z nich online. W sposób pośredni przepis ten nakłada na tzw. dostawców usług społeczeństwa informacyjnego (a więc wszelkiego rodzaju portale informacyjne w Internecie, media społecznościowe, itp.) obowiązek uzyskania zgody wydawcy publikacji prasowej na udostępnienie określonego materiału prasowego. Wymóg ten nie dotyczy czynności takich jak linkowanie, czy też umieszczanie na stronie pojedynczych słów lub bardzo krótkich fragmentów publikacji prasowej. Przepis ten kreuje po stronie wydawców prasy swoiste prawo pokrewne do publikacji prasowych, analogiczne do prawa do nadeń programów telewizyjnych przysługującego nadawcom telewizyjnym.

Ochrona wydawców nie jest jednak nieograniczona w czasie – trwa dwa lata od opublikowania danej publikacji prasowej. Warto przy tym wspomnieć, że ochrona ta obejmuje jedynie tych wydawców, którzy mają swoją siedzibę w państwie członkowskim. Wydawcy spoza Unii Europejskiej nie mogą domagać się ochrony na prezentowanych w dyrektywie zasadach.

Wprowadzonych ma być również szereg regulacji dotyczących odpowiedniego i proporcjonalnego wynagrodzenia, w przypadku gdy twórcy i wykonawcy udzielają licencji lub przenoszą swoje wyłączne prawa do eksploatacji ich utworów lub innych przedmiotów objętych ochroną. Ponadto, ujęty w art. 19 dyrektywy obowiązek przejrzystości nakłada na państwa członkowskie obowiązek wprowadzenia regulacji prawnych zapewniających przekazywanie informacji o wykonawcom, co najmniej raz w roku, aktualnych, istotnych i wyczerpujących wiadomości na temat eksploatacji ich utworów i wykonań przez podmioty, którym udzielili licencji lub na które przenieśli swoje prawa lub przez ich następców prawnych, zwłaszcza w odniesieniu do sposobów eksploatacji, wszystkich uzyskanych przychodów i należnego wynagrodzenia.

Na bazie rozmaitych doświadczeń ostatnich lat (między innymi w sprawie popularnej gry Wiedźmin powstałej na bazie powieści autorstwa Andrzeja Sapkowskiego) w dyrektywie zamieszczono dość kontrowersyjne rozwiązanie, według którego autorzy i wykonawcy mają prawo zażądać dodatkowego, odpowiedniego wynagrodzenia od strony, z którą zawarli umowę o eksploatację praw, jeżeli pierwotnie uzgodnione wynagrodzenie jest niewspółmierne niskie w porównaniu do późniejszych właściwych dochodów i korzyści uzyskiwanych z eksploatacji utworów lub wykonań.

Do obowiązków państw członkowskich będzie należało wprowadzenie odpowiednich przepisów przewidujących, że twórcy utworów zamieszczanych w publikacjach prasowych otrzymują odpowiednią część przychodów uzyskiwanych przez wydawców prasy z tytułu korzystania z ich publikacji prasowych przez dostawców usług społeczeństwa informacyjnego.

Zgodnie z dyrektywą, państwa członkowskie mogą wprowadzić przepisy przewidujące, że jeżeli twórca przenosi prawo na wydawcę lub udziela wydawcy licencji na dane prawo, to takie przeniesienie lub licencja stanowią wystarczającą podstawę prawną dla wydawcy do bycia uprawnionym do udziału w rekompensacie za korzystanie z utworu, które miało miejsce na podstawie wyjątku lub ograniczenia w zakresie prawa będącego przedmiotem przeniesienia lub licencji.

Czy prawa internautów są zagrożone

Ochronie będą podlegali również sami internauci. W przypadku, gdy dostawca usług udostępniania treści online uzyska zezwolenie, na przykład poprzez zawarcie umowy licencyjnej, to obejmuje ono swoim zakresem również czynności wykonywane przez użytkowników usług społeczeństwa informacyjnego, jeśli nie działają oni na zasadach komercyjnych lub gdy ich działalność nie przynosi znaczących przychodów. W praktyce oznacza to więc, że państwa członkowskie w swoich przepisach powinny uwzględnić właściwą ochronę internauty poprzez gwarancję, że użytkownik zamieszczający pewne treści na stronach portali legalnie korzystających z cudzych praw autorskich i pokrewnych nie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za naruszenie tych praw. /©

—Marta Musidłowska
prawnik

Kancelaria Andersen Tax & Legal